

Sygn. akt I ACa 967/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski

Sędziowie: SA Roman Dżiczek

SO del. Bogusława Jarmolowicz-Łochańska (spr.)

Protokolant: ref. staż. Julia Murawska

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa G. S.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A.

w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 kwietnia 2013 r.

sygn. akt XXIV C 271/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie trzecim w części w ten sposób, że zastrzega ograniczenie odpowiedzialności pozwanej w zakresie roszczeń uwzględnionych w punkcie pierwszym, drugim i trzecim wyroku do kwoty 50000 (pięćdziesiąt tysięcy) Euro według kursu w stosunku do złotego z dnia 19 marca 2008r. oraz ustala, że ograniczenie to nie dotyczy renty zasądzonej w punkcie trzecim do wysokości 706 (siedemset sześć) złotych miesięcznie;

II. oddala apelację pozwanej w pozostałej części oraz apelację powoda w całości;

III. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I A Ca 967/13

UZASADNIENIE

Powód G. S. wystąpił przeciwko Towarzystwu (...) SA w W. o zasądzenie :

a) kwoty 109.973 złote z ustawowymi odsetkami od dnia 10lutego do dnia zapłaty z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę ;

- b) kwoty 22.500 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty z tytułu skapitalizowanej renty z tytułu całkowitej utraty zdolności do pracy zarobkowej, zwiększenia potrzeb oraz zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość za okres od dnia 1 czerwca 2010r. do dnia 28 lutego 2011r.;
- c) kwoty 2500 złotych z tytułu bieżącej renty z tytułu zdolności do pracy zarobkowej, zwiększenia potrzeb oraz zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość od dnia 1 marca 2011r. płatnej z góry do rąk powoda do 10-go dnia każdego miesiąca ;
- d) kosztów procesu , w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przewidzianych.

Postanowieniem z dnia 31 marca 2011r. Sąd Okręgowy w Warszawie zwolnił powoda w całości od kosztów sądowych w sprawie.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Zakwestionowała żądanie pozwu co do zasady i wysokości. Podniosła zarzut ograniczenia swojej odpowiedzialności do kwoty 50.000 EURO (równowartość w PLN przy zastosowaniu kursu średniego Euro ogłaszanego przez NBP po raz pierwszy w danym roku) oraz zarzut spełnienia świadczenia w postępowaniu przedsądowym przez wypłatę powodowi zadośćuczynienia w kwocie 65.027 złotych, która została wyliczona z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy, w tym: wieku poszkodowanego, stopnia cierpienia fizycznych i psychicznych, ich intensywności i czasu trwania, nieodwracalności następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, szansy na przyszłość, poczucia nieprzydatności społecznej i bezradności życiowej.

Wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2013r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz G. S., tytułem zadośćuczynienia, kwotę 64.973 zł (sześćdziesiąt cztery tysiące dziewięćset siedemdziesiąt trzy złote) z ustawowymi odsetkami od dnia 10 lutego 2011 r. do dnia zapłaty; kwotę 22.500 zł (dwadzieścia dwa tysiące pięćset złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 19 marca 2011 r. do dnia zapłaty tytułem skapitalizowanej renty oraz kwotę 2.500 zł (dwa tysiące pięćset złotych) miesięcznie tytułem renty, począwszy od marca 2011 r., płatnej do 10-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.358 zł (tysiąc trzysta pięćdziesiąt osiem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu; nakazał pobrać od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa - kasa Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 5.850 zł (pięć tysięcy osiemset pięćdziesiąt złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych obciążających stronę pozwaną.

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego stanowią następujące ustalenia faktyczne i ocena prawna:

G. S. ma 35 lat. Z zawodu jest ślusarzem – tokarzem ale nigdy nie pracował w wyuczonym zawodzie i nie zamierzał go wykonywać. Praca w charakterze pracownika ogólnobudowlanego - murarza pozwalała mu uzyskiwać wyższe zarobki. Powód potrafi grać na kilku instrumentach i w przeszłości dorabiał grając na weselach.

W dniu 17 marca 2008 r. G. S. rozpoczął pracę w charakterze robotnika ogólnobudowlanego na terenie budowy przy ul. (...) w W. - w firmie (...) na podstawie umowy o pracę na całym etacie. W ramach umowy powód miał otrzymywać wynagrodzenie w wysokości 1.126 złotych miesięcznie. Wcześniej pracował w (...), gdzie zazwyczaj zarabiał 1200-1300 złotych „na rękę”. Do W. przyjechał w celu uzyskania wyższych dochodów. Miał otrzymywać 3.500-4.000 złotych netto. W umowie wpisana była kwota niższa ale pracodawca zadeklarował premię za dobrze wykonaną pracę. Latem 2008r. powód chciał pojechać w celach zarobkowych do Niemiec, do szwagra, który tam pracuje i który obiecał pomoc w uzyskaniu pracy.

Generalnym wykonawcą robót na budowie przy ul. (...) w W. był A. Z., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą (...). Firma, w której zatrudniony był powód była jednym z podwykonawców. Funkcję kierownika budowy pełnił L. R., członek Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa, ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego.

Z dalszych ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji wynika, iż w dniu 19 marca 2008 r., w trakcie wykonywania robót ociepleniowych (przyklejanie płyt styropianowych), na skutek silnego podmuchu wiatru, G. S. spadł z niezabezpieczonego balkonu znajdującego się na czwartym piętrze, upadł na ziemię i stracił przytomność, doznając rozległych obrażeń ciała, w tym kilkunastu złamań. Z miejsca zdarzenia przewieziono go do Szpitala (...) przy ul. (...) w W., gdzie rozpoznano wielomiejscowy uraz z: niestabilnym złamaniem miednicy, wieloodłamowym złamaniem kości krzyżowej, rozejściem spojenia łonowego, wieloodłamowym złamaniem kości kulszowej prawej, złamaniem kolca kulszowego prawego i fragmentu brzegu górnego panewki prawego stawu biodrowego, złamaniem kompresyjnym Th 12 i złamaniem obu wyrostków poprzecznych L5, złamaniem typu Galeazzi przedramienia lewego, zwichnięciem nadgarstka lewego ze złamaniem kości łódeczkowatej z częściowym uszkodzeniem nerwu pośrodkowego, wieloodłamowym i wielosegmentowym otwartym złamaniem podudzia lewego, wieloodłamowym obustronnym złamaniem kości skokowej i piętowej oraz krwiakiem pozaotrzewnowym miednicy małej. W dniach 19 marca, 21 marca, 13 kwietnia i 24 kwietnia 2008 r. w szpitalu powód został poddany zabiegom operacyjnym.

Opuszczając szpital w dniu 29 kwietnia 2008 r. powód otrzymał zalecenia m.in.: leżenia w pozycji na wznak na materacu przeciwoleżynowym, utrzymania opatrunku gipsowego na prawej kończynie i longety przedramiennej lewej do 8 tygodni od dnia urazu, a także przyjmowania leków: Fragmin i Detralex. Następnie w dniu 19 maja 2008 r. został ponownie przyjęty do szpitala, gdzie poddano go zabiegom: usunięcia stabilizatora miednicy (21 maja), usunięcia drutów z kości piętowej prawej i lewej oraz nadgarstka lewego (26 maja) i przemontowania aparatu zewnętrznego podudzia lewego z korekcją kompresji odłamów kostnych (2 czerwca). Przy wypisie w dniu 5 czerwca 2008 r. zalecono powodowi m.in. podejmowanie prób chodzenia z pomocą kul - z obciążeniem kończyny prawej i bez obciążania kończyny lewej, pod kontrolą rehabilitanta, codzienną zmianę opatrunków na podszwie stopy lewej oraz utrzymanie rękawiczki gipsowej na lewej kończynie do 12 tygodni od zabiegu, a także dalszego przyjmowania ww. leków. Kolejna hospitalizacja w celu dalszego leczenia złamania podudzia lewego miała miejsce w dniach 8-11 września 2008 r.. W jej trakcie usunięto aparat Ilizarowa i zalecono powodowi chodzenie o kulach z obciążeniem lewej nogi, ćwiczenia według zaleceń i zamianę opatrunku gipsowego na ortezę.

Sąd Okręgowy ustalił także, że G. S., z uwagi na stan zdrowia będący następstwem wypadku z dnia 19 marca 2008 r., musi poddawać się rehabilitacji. Początkowo, w okresie pomiędzy pobytami w szpitalu, rehabilitant przyjeżdżał do domu powoda, potem powód był dowożony na ćwiczenia rehabilitacyjne, a następnie ćwiczenia wykonywała z powodem jego żona. Tak jest do dnia dzisiejszego. J. S. codziennie rano musi rozmasować stopy powoda i wykonać z nim różne ćwiczenia. Każdy dzień powoda rozpoczyna się od rehabilitacji kończyn dolnych. Jego lewa ręka nie jest w pełni sprawna i także wymaga ćwiczeń. W okresie od dnia 14 kwietnia 2009 r. do dnia 7 maja 2009 r. powód przebył rehabilitację leczniczą, w ramach „prewencji rentowej ZUS”, która jednak nie przyniosła poprawy i zmniejszenia dolegliwości. W tym samym roku powód korzystał także kilkakrotnie z konsultacji lekarskich w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej (...) w (...). Kolejne cykle rehabilitacji odbywają się co ok. 3 miesiące. Obecnie powód oczekuje na kolejny etap rehabilitacji.

Sąd Okręgowy ustalił również, że powód bardzo przeżywa i przeżywał zdarzenie z dnia 19 marca 2008 r. Dzień po pierwszej operacji, w rozmowie telefonicznej z żoną, płakał, obawiając się amputacji nogi. Stan psychiczny owoda był bardzo zły zarówno w trakcie pobytu w szpitalu jak i po powrocie do domu. Po przewiezieniu do domu, G. S. w dalszym ciągu musiał cały czas leżeć, towarzyszył mu silny ból. Nie chce zgodzić się na amputację nogi chociaż amputacja i zastosowanie protezy zmniejszyłoby dolegliwości związane z bólem stopy. Powód zrezygnował z przyjmowania środków przeciwbólowych, ponieważ nie przynosiły mu ulgi. Ból nie pozwala mu spać. W obu kończynach dolnych łapią go skurcze. Wskutek przeżyć związanych z wypadkiem G. S. stał się bardziej nerwowy, wybuchowy. Obecnie skarża się na bóle stóp podczas chodzenia, bóle kręgosłupa z promieniowaniem do prawego pośladka, bóle lewego kolana i lewego biodra. Złamania kości skokowej i piętowej lewej, a także kości piętowej prawej wygoiły się wadliwie, co spowodowało usztywnienie stawów skokowych i przewlekły proces zapalny lewej kości piętowej. Przetoka na dolnej powierzchni stopy stanowi istotny problem, ponieważ stopa nie może być zanurzana, w wodzie, co utrudnia powodowi utrzymywanie higieny. Ponadto przetoka wymaga częstego zmieniania opatrunków - przynajmniej trzykrotnie w ciągu dnia. Lewa pięta jest zniekształcona i poszerzona. Staw skokowy lewy pozostaje sztywny, ustawiony w pozycji

o°. Lewa kończyna jest krótsza niż prawa o 1-1,5 cm. Także staw skokowy w prawej stopie jest zniekształcony i usztywniony w pozycji o°. Powód odczuwa drętwienie trzech palców lewej dłoni. Porusza się o kulach, przy pomocy których może przejść dystans nie większy niż kilkaset metrów. Stan jego stóp uniemożliwia mu poruszanie się bez kul. Sytuację pogarsza stan miednicy po ciężkim złamaniu i zaburzenia neurologiczne po złamaniu kręgosłupa. Z uwagi na niewielkie zaburzenia funkcji lewej ręki utrudnione jest wykonywanie ciężkich prac fizycznych. W związku z zaburzeniami funkcji narządów ruchu trwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 92 %. Zmiany zwyrodnieniowe stawów skokowych i ich zniekształcenia nie rokują wyleczenia. Przeciwnie, zmiany te mogą postępować, co wpłynie na pogorszenie obecnego stanu. U powoda rozpoznano także częściowe uszkodzenie lewego nerwu pośrodkowego i przewlekły zespół bólowy lędźwiowo - krzyżowy, co skutkuje stwierdzeniem 10% uszczerbku na zdrowiu. Stan taki jest utrwalony i nie rokuję poprawy. G. S., z uwagi na zwyrodnienie stawów skokowych, nie może prowadzić pojazdów mechanicznych. Rokowania odzyskania zdolności do pracy zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami są nieopracowane. To samo dotyczy możliwości podjęcia przez niego innego zatrudnienia po ewentualnym przekwalifikowaniu się. Powód nie może wykonywać prac i czynności w pozycji stojącej, wymagającej używania obu rąk jednocześnie.

G. S. ma dwoje dzieci w wieku 7 i 3 lat, którymi - z uwagi na stan zdrowia - nie może się samodzielnie zająć. Nie jest w stanie pojechać z nimi na rower, czy pograć w piłkę, co jest dla niego bardzo bolesne, zwłaszcza, że dziecko pyta ojca kiedy będzie to możliwe. W przeszłości lubił grać w piłkę, pływać, czy grać w tenisa ziemnego. Teraz nie może tego robić. Z uwagi na stan zdrowia, z młodszym dzieckiem bawi się tylko siedząc na łóżku lub na podłodze. W czynnościach życia codziennego pomaga mu przede wszystkim żona, a w mniejszym zakresie inni członkowie rodziny (szwagier, szwagierka). G. S. wymaga pomocy w trakcie mycia. Nie jest w stanie samodzielnie wejść do wanny. W kuchni może wykonać jedynie podstawowe czynności. Wszelkie prace w domu wykonuje jego żona. Powód nie może tańczyć, co w przeszłości często robił, chodząc z żoną na imprezy towarzyskie.

W związku z koniecznością sprawowania opieki nad powodem, jego żona nie może podjąć pracy zawodowej i pozostaje na urlopie wychowawczym. Po wypadku męża znalazła się w trudnej sytuacji. Pożyczyła około 25.000 zł na wydatki związane z transportowaniem męża, zakupem opatrunków, leków, materaca przeciwoleżynowego, wózka inwalidzkiego i kul. Pieniądze, które po wypadku otrzymał powód, zostały w części przeznaczone na mieszkania dla potrzeb osoby niepełnosprawnej: wykończenie łazienki w domu, zbudowania schodów, przebudowy drzwi wewnątrz mieszkania i zlikwidowania progów. W związku z wypadkiem powód musi korzystać z obuwia ortopedycznego, bez którego nie jest w stanie stanąć, z uwagi na skrzywienie stóp. Rocznie zużywa ok. 2-3 pary takich butów. Ich obecna cena to 730 złotych, z czego 217 złotych dopłaca Narodowy Fundusz Zdrowia. Obecnie powód wymaga zmiany opatrunków na stopie w związku z przetoką. Koszt środków opatrunkowych to ok. 185 złotych miesięcznie. Konsultacje lekarskie odbywają się co 3 miesiące, a ich koszt to 60 złotych, ewentualnie 80 złotych, o ile są połączone z czyszczeniem przetoki. W okresie od dnia 17 września 2008 r. do dnia 13 lipca 2009 r. G. S. otrzymywał świadczenie rehabilitacyjne w wysokości 100 % wynagrodzenia, które stanowiło podstawę wymiaru zasiłku chorobowego. W dniu 17 grudnia 2009 r. komisja lekarska Zakładu Ubezpieczeń Społecznych orzekła 77 % uszczerbku na zdrowiu powoda. Od chwili zaprzestania pobierania świadczenia rehabilitacyjnego w dniu 14 lipca 2009 r. powód otrzymywał rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w kwocie 810 złotych (700,21 złotych netto) miesięcznie. Od dnia 1 marca 2010 r. kwota ta została podwyższona do 848 złotych (730,27 złotych netto miesięcznie). W dniu 2 września 2010 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E., uznając G. S. całkowicie niezdolnego do pracy do dnia 31 lipca 2011 r., przyznał mu rentę na kolejny okres w wysokości 847,55 złotych (730,27 złotych netto) - od dnia 1 sierpnia 2010 r. Lekarz orzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w dniu 28 lipca 2011 r. ustalił, że powód jest nadal całkowicie niezdolny do pracy - do dnia 31 lipca 2014 r. Poza rentą, powód utrzymuje się z zasiłku opiekuńczego w wysokości 150 złotych. Nadto G. S., decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 5 stycznia 2010 r. otrzymał jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w wysokości 45.353 złotych przy przyjęciu 77 % uszczerbku na zdrowiu. Następnie po ustaleniu, że uszczerbek na zdrowiu wynosi 100% odszkodowanie zostało podwyższone w dniu 19 kwietnia 2011 r. do kwoty 58.900 złotych.

W dniu 21 maja 2009 r. G. S. wystąpił do pozwanego, za pośrednictwem Krajowego Biura (...) Sp. z o.o. w W. o przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 80.000 złotych. W dniu 29 kwietnia 2010 r. pozwany zakład ubezpieczeń

podjął decyzję o przyznaniu powodowi „odszkodowania za obrażenia ciała” w wysokości 30.027 złotych, uznając iż kwota ta stanowi różnicę pomiędzy sumą żadaną przez poszkodowanego, a kwotą, jaką uzyskał on (lub mógł uzyskać) od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych tytułem odszkodowania z wypadek przy pracy. Pismem z dnia 19 maja 2010 r. powód rozszerzył żądanie zadośćuczynienia do kwoty 150.000 złotych, a nadto zażądał od pozwanego renty z tytułu zwiększonych potrzeb w wysokości 2.000 złotych miesięcznie i renty z tytułu utraconych korzyści w wysokości 500 złotych miesięcznie. W dniu 25 sierpnia 2010 r. pozwany zakład ubezpieczeń podjął decyzję o podwyższeniu przyznanego powodowi świadczenia o 35.000 złotych, odmawiając jednocześnie przyznania mu renty. W piśmie z dnia 20 stycznia 2011 r. pełnomocnik G. S. raz jeszcze zmodyfikował żądanie, wnosząc o przyznanie poszkodowanemu zadośćuczynienia w kwocie 175.000 złotych. Powołał się przy tym na stanowisko biegłych sądowych, którzy w trakcie postępowania przed sądem pracy stwierdzili, że uszczerbek na zdrowiu powoda wyniósł 100 %. Jednocześnie podtrzymane zostało żądanie przyznania powodowi renty. Strona pozwana nie zaakceptowała tych roszczeń.

Z kolejnych ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że według danych Głównego Urzędu Statystycznego średnie wynagrodzenie robotnika budowlanego w październiku 2010 r. wyniosło 2.569,95 złotych brutto. Według innych danych, publikowanych w Internecie, jesienią 2012 r. średnie wynagrodzenie ślusarza wynosiło od 3.267 do 3.762 złotych, tokarza - od 3.241 do 3.492 złotych, a pracownika ogólnobudowlanego około 4.043 złotych.

Powyższy stan faktyczny sąd pierwszej instancji ustalił w oparciu o powołane wyżej dokumenty (a także ich odpisy) których prawdziwość i zgodność z rzeczywistym stanem rzeczy nie budziła wątpliwości i w toku postępowania nie była kwestionowana przez strony oraz na podstawie opinii biegłych, zeznań świadka i wyjaśnień powoda. Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom świadka J. S. albowiem jej twierdzenia nie pomijają także niekorzystnych dla powoda okoliczności oraz znajdują potwierdzenie w rzeczywistym stanie rzeczy dotyczącym zarówno okoliczności dotyczących życia powoda zarówno przed wypadkiem, jak i po nim oraz następstw wypadku, w tym fizycznych i psychicznych skutków wypadku, w którym poszkodowany został powód, jak i ograniczeń, które towarzyszą mu w codziennym życiu. Za istotne dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd Okręgowy uznał opinie biegłych: ortopedy i neurologa z tego względu, że zostały sporządzone w sposób profesjonalny i rzetelny, zaś przedstawione wnioski, choć nie są zbyt obszerne, są jasne i uzasadnione i nie zostały podważane przez żadną ze stron. Za wiarygodne Sąd pierwszej instancji uznał także wyjaśnienia powoda. Wskazał, że ich konfrontacja z pozostałym materiałem dowodowym pozwala na stwierdzenie, iż w swoich twierdzeniach powód zachował umiar, starając się przedstawić okoliczności, o które był pytany, zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy.

Odnosząc się do oceny prawnej zgłoszonych żądań Sąd Okręgowy wskazał, że pomiędzy stronami nie było sporu co do tego, że zdarzenie z dnia 19 marca 2008 r., w którym poszkodowany został G. S. miało miejsce. Niesporna była także zasada odpowiedzialności strony pozwanej za skutki tego wypadku. Wynika ona z faktu objęcia ochroną ubezpieczeniową kierownika budowy, którego zaniedbania w zakresie obowiązków wynikających z art. 22 ustawy - Prawo budowlane, winny być oceniane w kategoriach czynu niedozwolonego i skutkują cywilnoprawną odpowiedzialnością za szkodę i krzywdę doznane przez powoda.

Podstawy prawne żądania zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę stanowią art. 444 k.c. w związku z art. 445 § 1 k.c., z których wynika możliwość przyznania poszkodowanemu takiego zadośćuczynienia w wypadku uszkodzenia ciała spowodowanego czynem niedozwolonym. Zadośćuczynienie stanowi rekompensatę pieniężną z tytułu szkody niemajątkowej, a jego wysokość należy ustalać w zależności od całokształtu okoliczności danej sprawy. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sądów, należy mieć przy tym na uwadze rozmiar doznanych cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, trwałość, nieodwracalny charakter, a także konsekwencje, które szkoda spowodowała w życiu poszkodowanego, jego wiek, rodzaj wykonywanej pracy, szansę na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową (tak Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 20 kwietnia 2006 r. IV CSK 99/05, z dnia 9 listopada 2007 r. V CSK 245/07 i z dnia 29 maja 2008 r. II CSK 78/08).

Sąd Okręgowy podkreślił, że krzywda wyrządzona G. S. jest niewątpliwa. Zarówno cierpienia fizyczne, związane z bólem towarzyszącym powodowi od dnia wypadku, stres, jaki wystąpił bezpośrednio po zdarzeniu i trwa do dnia dzisiejszego, jak również poważne uciążliwości i ograniczenia w życiu codziennym i pracy zarobkowej powinny zostać

zrekompensowane. Krzywda, za którą sąd może przyznać osobie poszkodowanej w wypadku odpowiednią kwotę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, obejmuje bowiem zarówno cierpienia fizyczne, jak i cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia w postaci np. wyłączenia z normalnego życia itp. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Kompensacyjny charakter zadośćuczynienia ma polegać na wynagrodzeniu krzywdy, tak aby zatrzeć lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną (Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73). Podniósł, że w przedmiotowej sprawie stopień uszczerbku na zdrowiu powoda został określony przez biegłych na poziomie ok. 100 %, a powyższe ustalenie ma istotne konsekwencje w zakresie ustalenia wysokości należnego zadośćuczynienia, choć oczywiście nie przesądza automatycznie o jego wysokości. Trwały charakter uszczerbku zdecydował o uznaniu go przez sąd za element istotnie zwiększający rozmiar odniesionej przez powódkę krzywdy. Jest bowiem oczywiste, iż stwierdzenie trwałego uszczerbku na zdrowiu wiąże się z konkretnymi dolegliwościami fizycznymi, których wystąpienie determinuje przyznanie stosownego zadośćuczynienia, a świadomość skali tego uszczerbku niewątpliwie powoduje u zainteresowanego istotny dyskomfort psychiczny.

Rozważając rozmiar cierpień fizycznych, jakich G. S. doznał w związku z wypadkiem z dnia 19 marca 2008 r., Sąd Okręgowy stwierdził, że ich skala jest niezwykle duża. Kilkanaście złamań, do których doszło, wiązać się musiało z ogromnym bólem. Jeszcze leżąc na ziemi powód odzyskał przytomność, co - pomimo szoku, w którym się wówczas znajdował, spowodowało odczuwanie tych dolegliwości. Wielotygodniowy pobyt w szpitalu, w trakcie którego był poddany czterem zabiegom operacyjnym niewątpliwie wiązał się z dużym cierpieniem fizycznym przez cały okres hospitalizacji. Ból ten oznaczał konieczność ciągłego przyjmowania środków przeciwbólowych. Z czasem powód zaprzestał ich przyjmowania, bowiem nie przynosiły spodziewanej ulgi.

Dalsze cierpienia powoda wiązały się z okresem bolesnej rehabilitacji, który trwa do dnia dzisiejszego. Dolegliwości fizyczne, pomimo upływu 5 lat od chwili wypadku, w dalszym ciągu towarzyszą powodowi. Stan fizyczny G. S. jest zły i nie rokuje dobrze na przyszłość. Obie kończyny dolne, w obrębie stawów skokowych i stóp są zniekształcone, a przez to niesprawne. Zmiany zwyrodnieniowe powodują wadliwe ustawienie stóp i sztywność stawów, co uniemożliwia chodzenie bez pomocy kul. Ponadto, utrzymująca się przetoka jest dodatkową, poważną uciążliwością, która wiąże się z poczuciem dyskomfortu i bólem, a nadto - ze względu na położenie na podszewie stopy - w istotny sposób ogranicza możliwość chodzenia. Dolegliwości bólowe towarzyszą powodowi każdego dnia, także w nocy, powodując bezsenność.

Zdaniem sądu, powyższe oznacza, że skala przeszłych i obecnych cierpień fizycznych jest znaczna, co musi znaleźć odzwierciedlenie w wysokości należnego z tego tytułu zadośćuczynienia. W dalszej kolejności należy wskazać na cierpienia psychiczne, jakich G. S. doznał w związku z przedmiotowym wypadkiem. Przede wszystkim był to silny wstrząs psychiczny. W ocenie sądu, przewiezienie do szpitala, konieczność poddania się w odstępie kilku tygodni czterem zabiegom chirurgicznym, stanowiły źródło negatywnych przeżyć psychicznych, stresu i lęku przed trwałym ograniczeniem sprawności. W trakcie pobytu w szpitalu powód znajdował się w bardzo złym stanie psychicznym, był załamany. Z czasem ta sytuacja uległa częściowej poprawie, choć obawy przed utratą nogi towarzyszą powodowi do chwili obecnej.

W ocenie sądu pierwszej instancji, sytuacja, w której znalazł się G. S. negatywnie wpływa na poczucie własnej wartości, tworząc ograniczenia, które zazwyczaj obce są mężczyznom w jego wieku. Powód nie może wykonywać właściwie żadnych prac w domu i w jego otoczeniu. Nie jest więc w stanie nie tylko realizować typowo męskich obowiązków, wymagających siły fizycznej, ale także nie jest w stanie odciążyć żony przy cięższych pracach w domu. Sytuacja, w której powód, jako młody mężczyzna, nie tylko nie może pomóc, ale sam wymaga pomocy, m.in. przy czynnościach związanych z utrzymywaniem higieny, czy przygotowaniem posiłków, powoduje istotny dyskomfort. Niezwykle ważny jest brak możliwości aktywnego zajmowania się dziećmi, zapewniania im rozrywki sportowej i innych form rekreacji, co stanowi niewątpliwą dolegliwość psychiczną, z którą nie jest łatwo się pogodzić i trudno zrekompensować w inny sposób. G. S. ma bowiem świadomość, że sytuacja ta nie ulegnie poprawie i z racji swojego stanu fizycznego nigdy nie będzie mógł uczestniczyć w różnych formach aktywności swoich dzieci.

Sąd Okręgowy wskazał, że kolejnym następstwem wypadku jest brak możliwości uczestnictwa w różnych, typowych dla ludzi w jego wieku aktywnościach, które w przeszłości były jego udziałem (taniec, jazda na rowerze). Jak trafnie stwierdził Sąd Najwyższy, istotnym elementem determinującym wysokość zadośćuczynienia jest wiek poszkodowanego, gdyż intensywność cierpień z powodu kalectwa jest większa u człowieka młodszego, skazanego na rezygnację z radości życia, jaką daje zdrowie (wyrok Sądu Najwyższego z 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00).

Przy ustalaniu należnego G. S. zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy miał także na uwadze fakt, że wyżej opisane dolegliwości powodują odczuwalne konsekwencje także w zakresie wykonywania pracy zawodowej. Powód jest całkowicie niezdolny do pracy, co - choćby z racji młodego wieku - niewątpliwie rzutuje na jego poczucie własnej wartości. Świadomość trwałego kalectwa jest dla powoda, mającego przed sobą kilkadziesiąt lat życia, niezwykle bolesna. Podkreślił, iż - jak trafnie wywiódł Sąd Najwyższy - zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną czynem niedozwolonym jest świadczeniem przyznawanym jednorazowo. Ma ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę za całą krzywdę wyrządzoną poszkodowanemu czynem niedozwolonym, za wszystkie jego cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno te, których już doznał, jak i te, które zapewne w związku z doznany uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia wystąpią u niego w przyszłości, jako możliwe do przewidzenia następstwa czynu niedozwolonego (wyrok z dnia 6 lipca 2012 r., V CSK 332/11).

Ustalając wysokość zadośćuczynienia sąd wziął także pod uwagę słuszny pogląd Sądu Najwyższego, iż winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości (wyrok z 3 lutego 2000 r., ICKN 969/98). Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego dolegliwości towarzyszące powodowi, z różnym natężeniem, od dnia wypadku aż do chwili obecnej, będą miały miejsce także w przyszłości. Należy jednak podkreślić, iż nie tylko trwałe, lecz także przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu polegające na znoszeniu cierpień psychicznych mogą usprawiedliwiać przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego, na co trafnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy (wyrok z 20 marca 2002 r., V CKN 909/00).

Sąd pierwszej instancji poddał wnikliwej analizie wysokość żądanego zadośćuczynienia, określoną przez stronę powodową na kwotę 109.973 złotych i stanowiącą różnicę pomiędzy łączną kwotą żądaną z tego tytułu (175.000 złotych), a kwotą wypłaconą w trakcie postępowania likwidacyjnego (65.027 złotych). Podzielił stanowisko prezentowane w judykaturze, iż zdrowie człowieka stanowi jedno z głównych dóbr osobistych, a zatem poważne uszkodzenie ciała wyklucza przyznanie niskiego zadośćuczynienia, gdyż byłoby to równoznaczne z deprecjonowaniem tego dobra (wyrok Sądu Najwyższego z 16 lipca 1997 r., II CKN 273/97) oraz zapatrywania Sądu Najwyższego, który stwierdził, że nie może być ona nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, lecz powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (wyrok z 22 kwietnia 1985 r., II CR 94/85). Wskazał, że wysokość zadośćuczynienia nie może być uzależniona jedynie od subiektywnych odczuć poszkodowanego, jak również nie może pozostawać w oderwaniu od realiów społecznych. Z uwagi na to, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny musi stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość. Sąd miał również na uwadze fakt uzyskania przez G. S. jednorazowego świadczenia z ubezpieczenia społecznego. Wskazał, że w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2005 r. (I PK 253/04) stwierdzono, że otrzymane przez poszkodowanego świadczenie odszkodowawcze z ubezpieczenia społecznego (jednorazowe odszkodowanie) należy uwzględnić przy ocenie wysokości świadczeń uzupełniających, gdyż służy ono pokryciu kosztów i wydatków spowodowanych wypadkiem, a także rekompensuje doznaną krzywdę. W pierwszej kolejności jednorazowe odszkodowanie należy uwzględnić przy ustaleniu wysokości odszkodowania, gdy zostało ono przeznaczone na pokrycie kosztów wynikłych z wypadku. Uwzględnienie to może być sprowadzone do odliczenia otrzymanego jednorazowego odszkodowania od wysokości poniesionej szkody. Należy więc ustalić zgodnie z art. 444 § 1 zdanie pierwsze k.c. "wszelkie koszty wynikłe z uszkodzenia ciała (rozstroju zdrowia)" i ocenić, w jakim zakresie zostały one zaspokojone jednorazowym odszkodowaniem.

W toku niniejszego postępowania ustalono, że w początkowym okresie po wypadku powód i jego żona ponieśli znaczne koszty związane z leczeniem i rehabilitacją powoda, z wykończeniem domu i przystosowaniem go do potrzeb

niepełnosprawnego powoda, a także z zakupem materaca przeciwoleżynowego, wózka inwalidzkiego i kul. Wydatki te wiązały się ze znacznym zadłużeniem (25.000 złotych). Kwota jednorazowego odszkodowania winna, zdaniem sądu, być zaliczona na pokrycie tych kosztów, w części w jakiej nie znajdują odzwierciedlenia w przyznanej rencie, a więc przede wszystkim w odniesieniu do okresu sprzed czerwca 2010 r. W zakresie przekraczającym te wydatki sąd pierwszej instancji zgodził się z twierdzeniem pozwanego, iż uzyskane odszkodowanie (a raczej jego niewielka część) może w pewnym stopniu rekompensować krzywdę powoda, co z kolei powinno i zostało wzięte pod uwagę przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia.

W konsekwencji Sąd Okręgowy biorąc pod uwagę całokształt powyższych rozważań doszedł do przekonania, że sumą adekwatną do rozmiarów niezrekompensowanej krzywdy jest kwota 130.000 złotych. W okolicznościach przedmiotowej sprawy, zadośćuczynienie w tej wysokości z pewnością nie jest wygórowane. Zasądzona kwota (64.973 złotych), stanowiąca różnicę pomiędzy należnym zadośćuczynieniem, a kwotą wypłaconą z tego tytułu w trakcie trwania postępowania przed zakładem ubezpieczeń, jest utrzymana w rozsądnych granicach, w żadnej mierze nie spowoduje wzbogacenia się powoda i znajduje odniesienie do aktualnej stopy życiowej społeczeństwa, a także warunków rynkowych (wyrok Sądu Najwyższego z 8 sierpnia 2012 r., I CSK 2/12). Zdaniem sądu przyznane zadośćuczynienie może złagodzić odczucie krzywdy i pomóc w odzyskaniu równowagi psychicznej.

Sąd Okręgowy podniósł, że zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych w związku z art. 817 k.c. zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W toku postępowania strona pozwana nie wykazała istnienia przesłanek, które mogłyby uzasadniać przyjęcie innych terminów spełnienia świadczenia. Strona powodowa wniosła o zasądzenie odsetek ustawowych od przyznanego zadośćuczynienia od dnia 10 lutego 2011 r., wskazując iż w tej dacie upłynęło 14 dni od chwili doręczenia stronie pozwanej pisma ostatecznie precyzującego żądanie poszkodowanego. W zakresie przyjętej przez sąd w wyroku z dnia 10 kwietnia 2013 r. kwoty należnego zadośćuczynienia (130.000 złotych) żądanie zostało skierowane do ubezpieczyciela wcześniej, bo w dniu 19 maja 2010 r. i odsetki stały się wymagalne z upływem 30 dni od tej daty ale zgodnie z art. 321 § 1 k.p.c. sąd nie może orzec ponad żądanie, toteż zasadne stało się uwzględnienie żądania odsetkowego w kształcie opisanym w pozwie.

Odnosząc się do żądania zasądzenia renty Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 444 § 2 k.c. jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Renta ta ma charakter odszkodowawczy, a przesłanką jej ustalenia jest odszkodowanie za utratę zdolności do pracy zarobkowej oraz zwiększenie się potrzeb poszkodowanego i zmniejszenie się jego widoków powodzenia na przyszłość na skutek wyrządzenia mu szkody na zdrowiu. Każda z wymienionych okoliczności może stanowić samodzielną podstawę zasądzenia renty. W przedmiotowej sprawie, powód żądał zasądzenia renty uzupełniającej w wysokości 2.500 złotych miesięcznie wskazując na wszystkie ww. podstawy.

Renta przysługująca poszkodowanemu na podstawie art. 444 § 2 k.c. w sytuacji, w której zachował częściowo zdolność do pracy, powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągać, gdyby nie uległ wypadkowi, a wynagrodzeniem, jakie - w konkretnych warunkach - jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swej uszczuplonej zdolności do pracy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 czerwca 2005 r., V CK 710/04 i w wyroku z dnia 9 lipca 2008 r., IPK 12/08). W orzecznictwie Sądu Najwyższego trafnie przyjmuje się, że jeżeli poszkodowany zachował częściową zdolność do pracy, podstawą obliczenia odszkodowania powinno być ustalenie jego faktycznych możliwości. Najpierw należy ustalić zarobki, jakie poszkodowany przypuszczalnie osiągnąłby, gdyby nie doznał rozstroju zdrowia, a następnie zestawić je z zarobkami, jakie w czasie objętym rentą może osiągnąć Poszkodowany, który zachował częściowo zdolność do pracy musi wykorzystał posiadane możliwości i nie powinien liczyć na odszkodowanie w kwocie, która przez nieuwzględnienie jego możliwości zarobkowych przekracza wysokość szkody (tak Sąd Najwyższy m.in. w wyrokach: z dnia 10 marca 1965 r., II PR 44/65; z dnia 12 czerwca 1969 r., IPR 151/69; z dnia 24 czerwca 1969 r., IIPR 225/69; z dnia 17 lipca 1975 r. oraz z dnia 10 kwietnia 1975 r., IPRN 3/75).

Przenosząc powyższe założenia na grunt przedmiotowej sprawy Sąd Okręgowy podkreślił, że od chwili wypadku powód jest całkowicie niezdolny do pracy. Złe są także rokowania powoda na przyszłość. Ustalenie wysokości renty należnej powodowi z tytułu zmniejszenia zdolności zarobkowych nie jest zadaniem łatwym, albowiem zróżnicowanie wynagrodzeń pracowników fizycznych związanych z branżą budowlaną jest ogromne ale nie można zakładać, że powód do końca życia zarabiałby minimalne wynagrodzenie, określone w umowie zawartej z firmą (...). Podniósł, że kwota wynagrodzenia wskazana w tej umowie zapewne nie była rzeczywista. Powszechnie znana jest bowiem wadliwa praktyka polegająca na zaniżeniu opodatkowanych zarobków i przekazywania przez pracodawców części wynagrodzeń w ramach ustnych uzgodnień. Podkreślił, że jakkolwiek w przedmiotowej sprawie okoliczność ta wynika jedynie z wyjaśnień G. S., to sąd uznał je za wiarygodne w zakresie, w jakim twierdził on, że uzgodniona kwota wynagrodzenia miałaby istotnie wyższa od wskazanej w umowie zważywszy na to, że powód mając pracę w (...), gwarantującą mu wynagrodzenie na poziomie minimalnego, nie przeniósłby się do W., aby uzyskiwać równie niski dochód. Biorąc pod uwagę koszty życia w stolicy, takie rozwiązanie zdaniem Sądu Okręgowego byłoby głęboko nieracjonalne. Przeniesienie do W. świadczy, zdaniem sądu, o aktywności powoda w poszukiwaniu lepiej płatnych form zatrudnienia. Kierując się zasadami doświadczenia życiowego i posiłkując się danymi dotyczącymi wynagrodzeń pracowników budowlanych, wskazana w pozwie kwota 3.000 złotych stanowiłaby w kolejnych miesiącach realny i racjonalnie wyliczony dochód, co - z uwagi na treść art. 322 k.p.c. - pozwala przyjąć ją jako punkt odniesienia. Przyjęcie tej kwoty jako średniego wynagrodzenia, jakie G. S. uzyskiwałby w okresie, o którym mowa w pozwie, jest tym bardziej uzasadnione, że powód planował podjęcie próby dorobienia pracą świadczoną w Niemczech, gdzie - jak powszechnie wiadomo - dochody przewyższają uzyskiwane w Polsce. Sąd Okręgowy wskazał, że można założyć, iż powód miałby szansę, okresowo, a nawet stale, uzyskiwać dochód przekraczający 3.000 złotych. Przy braku szczególnych okoliczności, które winien wykazać powód, z reguły nie ma podstaw do uwzględnienia zarobków najwyższych, bowiem sama teoretyczna możliwość zatrudnienia w placówkach oferujących najwyższe zarobki, nie jest wystarczająca do przyjęcia, że poszkodowany rzeczywiście byłby w takiej placówce zatrudniony (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 maja 2004 r., III UK 9/04).

Przy braku innych źródeł dochodu, które rekompensowałyby nieuzyskiwanie wynagrodzenia za pracę Sąd Okręgowy przyjął, że kwota 3.000 złotych może stanowić rentę z tytułu utraty zdolności zarobkowych, należną powodowi na podstawie art. 444 § 2 k.c. Konstatacja ta jest tym bardziej uzasadniona, że żądanie renty wyrównawczej związanej z utratą zdolności zarobkowych zostało w tym przypadku wzmocnione żądaniem renty wynikającej ze zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość, co w świetle stanu zdrowia powoda, nie może budzić wątpliwości. G. S., w ramach kwoty 2.500 złotych miesięcznie, domagał się także renty z tytułu zwiększonych potrzeb. Przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb na podstawie art. 444 § 2 k.c. nie jest uzależnione do wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki. Do przyznania renty z tego tytułu wystarczy samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwo zdarzenia sprawczego (tak Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 10 listopada 2009 r., I ACa 523/09). W przedmiotowej sprawie zostało udowodnione, że obecny stan zdrowia powoda stanowi konsekwencję wypadku z marca 2008 r. Stan ten, jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wiąże się z istotnym zwiększeniem potrzeb powoda. Jest on bowiem zmuszony dokonywać rocznie zakupu 2-3 par specjalnych butów ortopedycznych. Koszt jednej pary to 730 złotych, przy czym Narodowy Fundusz Zdrowia zapewnia częściową refundację (w kwocie 217 złotych). Uśredniając dane dotyczące liczby par tych butów (2,5 rocznie), łączne wydatki z tym związane należy ocenić na kwotę około złotych rocznie (107 złotych miesięcznie). Kolejny wydatek wiąże się z konsultacjami lekarskimi. Wskazana przez powoda liczba, czterech konsultacji w skali roku i związany z nią każdorazowy wydatek rzędu 60-80 złotych z pewnością nie mogą być uznane za wygórowane (około 23 złote miesięcznie). Podobnie, jako niebudzący wątpliwości należy potraktować koszt środków opatrunkowych wynoszący około 180 miesięcznie. Łącznie, w tym zakresie zdaniem Sądu pierwszej instancji potrzeby G. S. zwiększyły się wskutek wypadku o około 310 złotych w skali miesiąca.

Na zwiększone potrzeby i ich rozmiar składa się również konieczność korzystania z opieki osób trzecich jako następstwa czynu niedozwolonego. Taką opiekę, sprawowała i w dalszym ciągu sprawuje rodzina G. S., a zwłaszcza żona, która z powodu ogromu obowiązków zmuszona była zrezygnować z pracy zarobkowej. Okoliczność świadczenia opieki przez osobę najbliższą nie może oznaczać pozbawienia poszkodowanego możliwości uzyskania rekompensaty

szkody z tym związanej. Jak bowiem trafnie wskazuje się w orzecznictwie, renta przysługuje także w sytuacji, gdy czynności opieki wykonują nieodpłatnie osoby bliskie. Jakkolwiek sama opieka i stanowiące jej konsekwencje zwiększenie potrzeb powoda były eksponowane w trakcie procesu, wysokość kosztów tego rodzaju opieki nie została w żaden sposób wykazana. Nie zmienia to faktu, iż biorąc pod uwagę skalę upośledzenia ruchowego powoda, wymagającego pomocy przy niemal wszystkich aktywnościach domowych, jego potrzeby związane z opieką są znaczne. Korzystając z rozwiązania przyjętego w art. 322 k.p.c. zdaniem Sądu Okręgowego możliwe jest ustalenie kosztów tej opieki wedle oceny sądu, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Zdaniem sądu zasadne jest stwierdzenie, iż koszt tej opieki może wynieść 1.500 złotych w skali miesiąca. W ocenie sądu, z uwagi na fakt, iż wysokość należnej renty z tytułu utraty zdolności zarobkowych i zmniejszenia się widoków na przyszłość (3.000 złotych) oraz renty wynikającej z opisanych wyżej zwiększonych potrzeb (środki opatrunkowe, konsultacje lekarskie, obuwie ortopedyczne - 310 złotych) nie jest konieczne precyzyjne ustalanie kosztów opieki, bowiem pozostałe „składniki” renty przewyższają kwotę dochodzoną pozwem.

Reasumując, sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, iż żądanie zasądzenia renty w wysokości wskazanej w pozwie jest uzasadnione. Tezie tej nie przeczy fakt otrzymywania przez G. S. świadczenia z ubezpieczenia społecznego - renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w wysokości 730,27 złotych (netto). Jakkolwiek należność, o której mowa, co do zasady winna pomniejszać świadczenie otrzymywane od pozwanego na podstawie art. 444 § 2 k.c., okoliczność ta pozostaje bez wpływu na wysokość zasądzonej renty, bowiem ustalona w oparciu o kryteria wskazane w tym przepisie i możliwa do uzyskania renta jest wyższa niż suma renty żądanej w pozwie i uzyskiwanej z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, toteż nawet odjęcie drugiego z wymienionych świadczeń nie oznacza, iż miesięczna kwota, której zasadnie dochodzi powód jest niższa niż 2.500 złotych.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. zgodnie, z którym odsetki należą się wierzycielowi za sam fakt opóźnienia się dłużnika ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, a zatem należą się od dnia, w którym świadczenie to stało się wymagalne i powinno być zapłacone. Przy świadczeniach okresowych, takich jak renta, odsetki należą się oddzielnie od każdej miesięcznej należności, poczynając od pierwszego dnia opóźnienia. W przedmiotowej sprawie żądanie renty pojawiło się pierwszy raz w piśmie powoda z dnia 19 maja 2010 r., doręczonym pozwanemu zakładowi ubezpieczeń tego samego dnia. Oznacza to, że żądanie zasądzenia odsetek od kwoty skapitalizowanej renty (22.500 złotych) za okres czerwiec 2010 - luty 2011 r. od dnia wniesienia pozwu nie narusza art. 481 § 1 k.c.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu Sąd Okręgowy wydał na podstawie art. 98 i 100 k.p.c. Biorąc zaś pod uwagę wartość przedmiotu sporu, prawidłowo oznaczoną w pozwie (z uwzględnieniem art. 22 k.p.c.) i kwoty zasądzone wyrokiem sąd uznał, iż powód wygrał proces w 72 %, toteż taką właśnie część poniesionych kosztów winien mu zwrócić pozwany, otrzymując od powoda 28 % własnych kosztów. Taki mechanizm zastosowano przy obliczeniu kwoty wskazanej w punkcie V wyroku.

Z uwagi na fakt, iż powód został zwolniony z obowiązku uiszczenia opłaty sądowej od pozwu, sąd nakazał pobrać 72 % tej opłaty od pozwanego, co znalazło odzwierciedlenie w punkcie VI wyroku.

Apelację od wyroku wniosły obie strony. Pozwana zaskarżyła wyrok w części zasądzonej od pozwanego na rzecz powoda:

- skapitalizowaną rentę z tytułu całkowitej utraty zdolności do pracy zarobkowej, zwiększenia się potrzeb oraz zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość w zakresie kwoty 16.146 zł (tj. ponad kwotę 6.354 zł) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 marca 2011 roku do dnia zapłaty (częściowo pkt II. wyroku);

- rentę z tytułu całkowitej utraty zdolności do pracy zarobkowej, zwiększenia się potrzeb oraz zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość w zakresie kwoty 1.794 zł (tj. ponad kwotę 706 zł), poczynając od 1 marca 2011 roku, płatną do dnia 10-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat (częściowo pkt III. wyroku) oraz rozstrzygającej o kosztach procesu (pkt V. i VI. wyroku).

Zaskarżonemu wyrokowi skarżąca zarzuciła;

1. Naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

a.) art. 444 § 2 kc w związku z art. 361 kc poprzez ich błędną wykładnię i w konsekwencji przyjęcie, że utrata przez powoda zdolności do pracy zarobkowej, zaistniała w efekcie wypadku przy pracy z dnia 19 marca 2008 roku, skutkuje powstaniem z tego tytułu szkody w wysokości 3.000 zł miesięcznie, co uzasadnia w ocenie Sądu zasądzenie na jego rzecz renty w pełnej wysokości dochodzonej pozwem, tj. w kwocie 2.500 zł miesięcznie, podczas gdy rzeczywista szkoda, jaka winna być brana pod uwagę przy ocenie zasadności przyznania renty z tytułu utraty zdolności zarobkowej (tzw. Renty wyrównawczej) wynosi 1.126 zł miesięcznie;

b.) art. 6 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji błędne przyjęcie, że powód wywiązał się z ciężącego na nim obowiązku wykazania szkody oraz jej zakresu, w szczególności w zakresie dochodzonej w niniejszym procesie renty z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej (tzw. renty wyrównawczej), podczas gdy zaofiarowane w tym zakresie przez powoda środki dowodowe - w postaci zeznań świadka - J. S. oraz przesłuchania strony powodowej w charakterze świadka nie wykazały, że aby powód mógł w okresie przyznanej renty uzyskać stałe wynagrodzenie za pracę w wysokości 3.000 zł miesięcznie.

Naruszenie przepisów postępowania, mających istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a.) art. 227 kpc oraz art. 233 § 1 kpc poprzez brak wszechstronnego rozważenia oraz błędną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wyprowadzenie wniosków sprzecznych z zebraniem materiałem dowodowym, z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym oraz nierozpoznanie istoty sprawy skutkujące błędnymi ustaleniami faktycznymi przyjętymi za podstawę rozstrzygnięcia, tj. niewłaściwe przyjęcie, że w niniejszej sprawie zachodzą okoliczności uzasadniające uznanie, że powód, w okresie objętym rentą wyrównawczą osiągałby stały dochód w wysokości 3.000 zł miesięcznie, podczas gdy zaofiarowane przez powoda środki dowodowe wskazują na rzeczywisty dochód z tytułu wynagrodzenia za pracę w wysokości 1.126 zł;

b) art. 322 kpc poprzez zastosowanie uznania sędziowskiego przy ustaleniu wysokości należnej powodowi renty z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej (tzw. renty wyrównawczej), z uwagi na zbyt szczupły materiał dowodowy, przez co doszło do nieuzasadnionego zastąpienia inicjatywy dowodowej po stronie powoda, reprezentowanego w toku procesu przez fachowego pełno Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 386 § 1 kpc, wnoszę o: zmianę zaskarżonego wyroku poprzez: a). oddalenie powództwa w zaskarżonym zakresie, stosunkowe obniżenie kwoty zasądzonej od pozwanego w pkt V wyroku, tytułem zwrotu kosztów procesu oraz kwoty pobranej od pozwanego w pkt VI wyroku, tytułem pokrycia części kosztów sądowych. Nadto skarżący wnosil o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za II instancję według norm przepisanych.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo oraz w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach postępowania w zakresie odmawiającym przyznania powodowi kosztów procesu ponad zasądzoną kwotę z tego tytułu w pkt. V. wyroku zarzucając :

Sprzeczność ustalen Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego w zakresie w jakim Sąd pierwszej instancji ustalił ,że kwota 130.000zł stanowi odpowiednia sume tytułem zadośćuczynienia piniężnego za doznana krzywdę

Naruszenie przez Sąd pierwszej instancji prawa materialnego w szczególności przepisu art. 445§1k.c. w zw. z art. 444k.c. przez jego błędna wykładnie polegająca na uznaniu ,ze zasądzone zadośćuczynienie stanwoi odpowiednia sume w rozumieniu przepisu art. 445§1k.c. podczas gdy kwota ta jest rażąco niska w odniesieniu do rozmiarów krzywdy doznanej przez powoda

Naruszenie przez Sąd pierwszej instancji prawa materialnego w szczególności przepisu art. 445§1k.c. w zw. z art. 444k.c. przez jego błędna wykładnię polegająca na uznaniu przez Sąd I instancji ,ze przy ustalaniu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia Sąd powinien brać pod uwagę uzyskanie przez powoda jednorazowego świadczenia z ubezpieczenia społecznego .

W konkluzji skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda dodatkowej kwoty 45.000zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 10 lutego 2011r. do dnia zapłaty . nadto skarżący wnosił o zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania przed sądem pierwszej instancji w pełnej wysokości tj, w kwocie 3617 złotych oraz o zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego .

W odpowiedzi na apelację powód i pozwany wnosili o oddalenie apelacji strony przeciwnej i zasądzenie na swoją rzecz kosztów w postępowaniu apelacyjnym oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje :

Apelacja pozwanej była częściowo zasadna i skutkowałą zmianą zaskarżonego orzeczenia w pkt. 3 w trybie art. 386§1k.p.c.

W odpowiedzi na pozew pozwane towarzystwo podniosło okoliczności faktyczne , które nie zostały poddane ocenie Sądu pierwszej instancji wobec czego Sąd Apelacyjny jako sąd meriti musiał je uwzględnić z urzędu. Pozwany w odpowiedzi na pozew podniósł zarzut ograniczenia swojej odpowiedzialności wynikające z umowy generalnej zawartej w dniu 11 grudnia 2003r. w W. pomiędzy pozwaną a Polską Izbą Inżynierów Budownictwa z siedzibą w W. w przedmiocie ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej członków izby za szkody wyrządzone w związku z wykonywaniem samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 7 lipca 1994r. prawo budowlane . Potwierdzeniem zawarcia umowy zgodnie z zapisem § 6 pkt. 1 była polisa ubezpieczeniowa. Nie kwestionowana przez powoda kopie polisy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej inżynierów budownictwa (...) potwierdzająca zawarcie umowy w okresie od 1 stycznia 2007r. do 31 grudnia 2010r. została dołączona do odpowiedzi na pozew . Wynika z niej ,że suma gwarancyjna dla każdego ubezpieczonego została ustalona na 50.000 Euro na zdarzenie w okresie ubezpieczenia łącznie dla szkód osobowych i rzeczowych . Z zapisu polisy wynika nadto ,ze równowartość tej kwoty w PLN przy zastosowaniu kursu średniego Euro ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski po raz pierwszy w danym roku o na zdarzenie w okresie odpowiedzialności ubezpieczenia i jej obowiązywania .

Uszło zatem uwadze Sądu pierwszej instancji ,że ustalona w umowie suma gwarancyjna określona stanowi górną granicę odpowiedzialności pozwanej za szkodę wyrządzoną przez ubezpieczonego w ramach umowy ubezpieczenia w okresie trwania odpowiedzialności pozwanej niezależnie od rzeczywistych rozmiarów szkody i rozmiaru krzywdy.

Suma gwarancyjna występuje w umowie ubezpieczenia jako element wyznaczający górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela .Oznacza to ,że bez względu na wysokość szkody majątkowej i niemajątkowej ubezpieczyciel zobowiązany będzie do świadczenia jedynie do wysokości sumy gwarancyjnej . Odpowiedzialność pozwanego tylko do wysokości sumy gwarancyjnej uprawniała go zgłoszenia zarzutu ograniczenia swojej odpowiedzialności, a w konsekwencji o do uzyskania zastrzeżenia z art. 319 k.p.c.

Zgodnie z art. 319k.p.c. jeżeli pozwany ponosi odpowiedzialność z określonych przedmiotów majątkowych albo do wysokości ich wartości , sąd może , nie wymieniając tych przedmiotów ani ich wartości uwzględnić powództwo zastrzegając pozwanemu prawo do powołania się w toku postępowania egzekucyjnego na ograniczenie odpowiedzialności. Zamieszczenie w wyroku zastrzeżenia prawa do powoływania się na ograniczenie odpowiedzialności jest obowiązkiem Sądu i następuje z urzędu , a uzupełnienie w tym przedmiocie może nastąpić również przed sądem odwoławczym (wyrok SN z 22.10.1977r, IICR 335/77, OSNC 1978, nr 9 , poz. 159 i z dnia 7 .05.1971 r., PR 426/70 ,OSNC 1972, nr 4 , poz.67). Ograniczenie wskazane w art. 319 k.p.c. nie może w ocenie Sądu Apelacyjnego natomiast obejmować kwot zasądzonych na przyszłość, co do których orzeczenie nie zostało zaskarżone przez pozwanego tj. co do rentę z tytułu całkowitej utraty zdolności do pracy

zarobkowej, zwiększenia się potrzeb oraz zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość w kwocie 706zł , począwszy od 1 marca 2011 roku, płatną do dnia 10-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat.

W pozostałej części apelacja pozwanego oraz apelacja powoda w całości podlegały oddaleniu .

Sąd Okręgowy prawidłowo i szczegółowo zbadał wszystkie przesłanki istotne dla zasądzenia zadośćuczynienia oraz w okolicznościach przedmiotowej sprawy prawidłowo ustalił jego wysokość. Wprawdzie rozmiar odczucia krzywdy jest indywidualną sprawą każdego kogo krzywda dotknie , to subiektywne odczucia nie mogą stanowić wyłącznego kryterium ustalania wysokości zadośćuczynienia . Wysokość ta winna być uzależniona od zespołu okoliczności , które należy ocenić obiektywnie Krzywda doznana przez powoda w związku ze zdarzeniem z dnia 19 marca 2008r. jest niewątpliwa . W tej kwestii Sad Apelacyjny podziela jako prawidłowe ustalenia Sądu Okręgowego i przyjmuje za własne . Krzywda nie była zresztą w przedmiotowej sprawie sporna między stronami. Sporna była jedynie wysokość należnego zadośćuczynienia . Jego przyznanie ma charakter fakultatywny i uznaniu Sądu pozostawiono kwestię czy w każdym przypadku naruszenia wskazanych w art. 445k.c. dóbr uzasadnione jest zasądzenie zadośćuczynienia i jego wysokości . Przyznana swoboda nie może oznaczać dowolności. Zadośćuczynienie spełnia funkcję kompensacyjną, a zatem powinno być pochodną wielkości doznanej krzywdy . Nadal jednak zasądzone zadośćuczynienie nie powinno być przyznane na zasadzie ekwiwalentności świadczeń. Kwota zadośćuczynienia ma służyć złagodzeniu krzywdy , a jednocześnie nie być źródłem wzbogacenia . Nie może być symboliczna i powinna przedstawiać realną ekonomiczną wartość .Nadal dominuje pogląd ,że powinno być utrzymane w rozsądnych granicach i być dostosowana do aktualnych warunków majątkowych. Suma odpowiednia zatem w rozumieniu art. 445k.c nie może być tylko określona według uznania Sądu ale powinna być ustalona w oparciu o wszystkie okoliczności konkretnej sprawy takie jak wiek poszkodowanego , rozmiar zakres i czas trwania krzywdy , skutki wypadku i szanse powodzenia na przyszłość . Biorąc powyższe pod uwagę w ocenie Sądu Apelacyjnego zasądzona na rzecz powoda kwota zadośćuczynienia przy uwzględnieniu kwoty wypłaconej z tego tytułu wcześniej oraz przy uwzględnieniu ograniczenia odpowiedzialności pozwanej tylko do ustalonej w umowie sumy gwarancyjnej odpowiada powyższym kryteriom .Określając należne powodowi zadośćuczynienie Sąd Okręgowy odwołał się do rodzaju i zakresu cierpień fizycznych oraz psychicznych doznanych w czasie wypadku, szczegółowo je opisał , czasu trwania , przebiegu hospitalizacji , następstw związanych z wypadkiem , utrudnień w życiu codziennym , uzależnienie od innych osób , młodego wieku poszkodowanego oraz aktualnego stanu zdrowia i rokowań na przyszłość ustalając przy tym ,że trwały uszczerbek na zdrowiu wynosi w tym określił brak pozytywnych rokowań na przyszłość. Ustalone przez ten Sąd zadośćuczynienie nie jest zaniżone. Jest odpowiednia zarówno do rozmiaru krzywdy , może spełniać funkcje kompensacyjną ze względu na realną ekonomiczną wartość . Jest przy tym adekwatne do warunków życia społeczeństwa i przeciętnej stopie życiowej . Wbrew twierdzeniom powoda nie można jej postawić zarzutu rażąco zaniżonej, a tylko w takiej sytuacji mogłaby ulec zmianie w ramach kontroli instancyjnej.

Niezasadna jest także apelacja pozwanego skierowana do zasądzonej na rzecz powoda renty zarówno skapitalizowanej jak i renty bieżącej . Przesłanki przyznania renty z art. 444 §2k.c. to utrata całkowitej lub częściowej zdolności do pracy zarobkowej albo zwiększenie jego potrzeb lub zmniejszenie widoków na przyszłość. Przepis ten zawiera szczególną regulację dotyczącą naprawienia szkody na osobie obejmującą tylko elementy majątkowe . Podkreślić należy ,że dla oceny zasadności renty z tytułu zwiększonych potrzeb istotne jest jedynie powstałej nowej, zwiększonej w stosunku do sytuacji sprzed wypadku i pozostającej z nim w adekwatnym związku przyczynowym, potrzeby , której zaspokojenie generuje nowe wydatki , nie jest zaś istotne , czy i w jakim zakresie poszkodowany będzie faktycznie te potrzeby zaspokajał Także Sąd Najwyższy w licznych orzecznictwie dotyczącym tego przedmiotu wskazuje ,że przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb na podstawie art. 444§2k.c. nie jest uzależnione od wykazania ,że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi wydatki z tym związane . Do przyznania renty z tego tytułu wystarcza samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwo czynu niedozwolonego . Sąd Okręgowy słusznie zauważył ,że przed wypadkiem powód był człowiekiem młodym , sprawnym , lubiącym życie towarzyskie , uprawiającym sport , aktywnym . Grał na instrumentach muzycznych , lubił tańczyć . Po wypadku jego życie uległo radykalnej zmianie. Nie

tylko nie może poruszać się samodzielnie ale przez cały czas wymaga stałej opieki osób trzecich i od osób trzecich jest uzależniony. Nie może wyręczyć żony w drobnych pracach domowych ani aktywnie bawić się z dziećmi . Po wypadku, powód ,jak prawidłowo ustalił Sąd pierwszej instancji, jest zmuszony do ponoszenia dodatkowych kosztów , których nie ponosił przed wypadkiem . W przedmiotowej sprawie, powód żądał zasądzenia renty uzupełniającej w wysokości 2.500 złotych miesięcznie wskazując na wszystkie podstawy art. 444 § 2 k.c.. Powód wymaga zakupu obuwia ortopedycznego w ilości 2-3 pary rocznie. Koszt jednej pary wynosi 730 złotych, z czego Narodowy Fundusz Zdrowia zwraca tylko kwotę 217 złotych. Wydatki z tym związane Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił na kwotę 107 złotych miesięcznie. Powód ponosi także wydatki na konsultacje lekarskie w kwocie 23 złote miesięcznie oraz na opatrunki 180 złotych miesięcznie. Łącznie, w tym zakresie potrzeby G. S. zwiększyły się wskutek wypadku o około 310 złotych w skali miesiąca.

Sąd pierwszej instancji także prawidłowo do zwiększonych potrzeb związanych z wypadkiem uznał konieczność korzystania z opieki osób trzecich. Taką opiekę, sprawowała i w dalszym ciągu sprawuje rodzina G. S., a zwłaszcza żona, która z powodu ogromu obowiązków zmuszona była zrezygnować z pracy zarobkowej. Także prawidłowe jest ustalenie ,że okoliczność świadczenia opieki przez osobę najbliższą nie może oznaczać pozbawienia poszkodowanego możliwości uzyskania rekompensaty szkody z tym związanej. Jak bowiem trafnie wskazuje się w orzecznictwie, renta przysługuje także w sytuacji, gdy czynności opieki wykonują nieodpłatnie osoby bliskie. Jakkolwiek sama opieka i stanowiące jej konsekwencje zwiększenie potrzeb powoda były eksponowane w trakcie procesu, wysokość kosztów tego rodzaju opieki nie została w żaden sposób wykazana.

Sąd Okręgowy także prawidłowo ustalił ,że , od chwili wypadku powód jest całkowicie niezdolny do pracy i nie ma szans odzyskania chociażby częściowej zdolności do pracy zarobkowej w przyszłości.

Także prawidłowe jest przyjęcie, że przy ustalaniu wysokości renty należnej powodowi z tytułu zmniejszenia zdolności zarobkowych nie można zakładać, że powód do końca życia zarabiałby minimalne wynagrodzenie, określone w umowie zawartej z firmą (...).

Także zasadnie Sąd Okręgowy ustalając wynagrodzenie jakie powód miał uzyskiwać w firmie (...) przyjął ,że wynagrodzenie to miało być rzeczywiście wyższe niż wskazane w treści umowy . Bowiem zasady doświadczenia życiowego i logiki przemawiają za tym ,że powód mając pracę w (...), gwarantującą mu wynagrodzenie na poziomie minimalnego, nie przenosiłby się do W., aby uzyskiwać równie niski dochód, z którego miałby pokrywać koszty utrzymania dwóch domów . Przeniesienie się powoda do W. za praca świadczy, zdaniem sądu odwoławczego , o aktywności powoda w poszukiwaniu lepiej płatnych form zatrudnienia. Stąd Sąd pierwszej instancji prawidłowo i zasadnie przyjął, że wskazana w pozwie kwota 3.000 złotych stanowiłaby w kolejnych miesiącach realny i racjonalnie wyliczony dochód. Za takim stanowiskiem przemawiają zebrane przez Sąd pierwszej instancji dowody w postaci obwieszczeń GUS oraz kalkulatora wynagrodzeń. Należy mieć też na uwadze, że żądanie renty jest tym bardziej uzasadnione bo żądanie renty wyrównawczej związanej z utratą zdolności zarobkowych zostało w tym przypadku wzmocnione żądaniem renty wynikającej ze zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość, co w świetle stanu zdrowia powoda, nie może budzić wątpliwości Renta wyraża się w różnicy między potencjalnymi dochodami jakie poszkodowany przypuszczalnie osiągnąłby w okresie objętym rentą gdyby nie doznał uszkodzenia ciała ,a wszelkimi dochodami jakie może w tym okresie faktycznie osiągnąć. Zaś w wyroku z dnia 27.01.11, IPK 165/10 Sąd Najwyższy stwierdził , że podstawą ustalenia renty ad casum powinna być także realna sytuacja na rynku pracy , a nie faktyczne możliwości znalezienia zatrudnienia .Przenosząc powyższe na grunt badanej sprawy w ocenie Sądu drugiej instancji Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił zarówno możliwości hipotetycznego osiągnięcia przez powoda zarobków na poziomie kwoty 3000zł miesięcznie , jak i możliwości znalezienia przez powoda pracy. Należy l podkreślić ,że renta ma charakter odszkodowawczy, a nie alimentacyjny. Odszkodowanie przysługuje zaś tylko o tyle , o ile żądający go poniósł szkodę , z kolei powstanie szkody w postaci utraty zarobku nie zależy od tego czy poszkodowany miał lub nie roszczenie o uzyskanie pracy lecz od tego czy prace te mógł wykonywać i czy przypuszczalnie mógł ja wykonywać (wyrok SN z 17.07.75, ICR 370/75 . Sąd Najwyższy stwierdził ,ze renta ma charakter kompensacyjny , stanowi formę naprawienia szkody , nie jest renta o charakterze socjalnym a jej dochodzenie związane jest z ustaleniem szkody . Celem renty jest naprawienie szkody , co nie oznacza ,że może ona pokrywać tylko te wydatki , które

poszkodowany rzeczywiście poniósł . Dla jej żądania wystarczy samo istnienie zwiększonych potrzeb bez względu na to , czy pokrzywdzony poniósł koszt z tym związane. .

Z powyższych względów apelacja pozwanej w tej części została oddalona na podstawie art. 385k.p.c.

O kosztach postępowania Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art.100k.p.c.